

Nasi kandydaci
do Sejmu Ustawodawczego

Gustaw Paszkiewicz
Generał Dywizji

W naszym Okręgu Wyborczym,
Nr 20, który obejmuje powiaty: Elk,
Grajewo, Goldap, Łomża, Augustów,
Suwałki, Olecko — kandyduje do
Sejmu —

Z LISTY Nr 3

Generał Dywizji

GUSTAW PASZKIEWICZ.

Generał Paszkiewicz jest obecnie
dowódcą Warszawskiego Okręgu
Wojskowego. Do niedawna dowodził
naszą 18-tą dywizją piechoty. Znamy
Go dobrze i dlatego chcemy powie-
dzić Wam o nim kilka prostych, żoł-
nierskich słów.

Generał Paszkiewicz — to stary,
zawodowy oficer polski. W wojsku
polskim służy nieprzerwanie od roku
1918-go, a więc blisko 30 lat.

Cały ten okres Jego życia wypeł-
niony był twardą żołnierską służbą
dla Polski.

Kiedy w roku 1939 hordy niemiec-
kie zwały się na Polskę, generał Pa-
szkiewicz stawiał im czoło pod Skar-
żyskiem i Kielcami.

W czasie gdy Rydz-Śmigły i cały
rząd emigracyjny haniebnie uciekł za
granicę, gen. Paszkiewicz do końca
wypełnia swój obowiązek żołnierza
Polaka. Nieustraszone w boju, bez-
względny i zdecydowany, jako dowód-
ca armii „Karpaci“ walczy do ostat-
ka z najeźdźcą.

Z wrześniem 1939 r. nie skończy-
ła się dla gen. Paszkiewicza walka o
Polskę.

Wkrótce zasłynął on jako jeden z
najwybitniejszych dowódców pol-
skich oddziałów na Zachodzie.

— We Francji, później w Anglii i
Atryce, gdzie był najbliższym współ-
pracownikiem gen. Sikorskiego.

Generał Gustaw Paszkiewicz był
jednym z najbardziej szanowanych
generałów w oddziałach polskich na
zachodzie. Zajmował najwyższe stano-
wiska na emigracji, między innymi
stanowisko zastępcy ministra dla
spraw kraju i zastępcy dowódcy pol-
skiego korpusu w Anglii.

Wiedział On najlepiej jak zgubną,
jak fałszywą drogę wstępowali naro-
dowi polskiemu Anders i jego poplecz-
nicy. I dlatego jeden z pierwszych
powrócił po wojnie z Anglii do kraju
i oddał się pod rozkazy prawowitego
Rządu Polskiego i naszego Naczelnego
Dowódcy Marszałka Michała Żymier-
skiego.

Generał Paszkiewicz, żołnierz z
krwi i kości, który całe życie poświę-
cił walce o Polskę, powiedział nam
to jasno i wyraźnie, gdy powrócił do
Ojczyzny i stanął na naszym czele,
jako dowódca 18-ej dywizji piechoty,
a obecnie jako dowódca okręgu woj-
skowego Warszawa.

Oto słowa Jego pierwszego do nas
rozkazu:

„Przybyłem do kraju z zagranicy,
jako były żołnierz oddziałów, walczą-
cych u boku Anglii — stawiam się
na zew wyzwolonej Ojczyzny, by ra-
zem z Wami, razem z całym narodem
dźwignąć z ruin i budować Polskę“.

Generał Paszkiewicz czynami swo-
imi dowiódł, że jest wiernym synem
Narodu Polskiego, że potrafi nie szczę-
dzić wysiłków i ofiar dla dobra Pol-
ski, dla dobra Narodu, dla Waszego
dobra — mieszkańcy ziemi białostoc-
kiej.

On poprowadził nas do walki z
bandami leśnymi, które są plagą lud-
ności Białostockiej. On chronił ży-
cie i dobroć spokojnej ludności przed
napadami morderców, grabieżców i
podpalaczy, najemników śmiertelnych
wrogów narodu.

On pomagał odbudowywać zniszc-
zone wojną gospodarstwa chłopskie,
on uważnie wysłuchiwał każdej skar-

Jedność NARODOWA

PISMO COCZENNE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO

Nr 14 (355)

Piątek 17 stycznia 1947 r.

ROK IV

Sąd nad sprawcami mordu sokołowskiego

Na 7-miu zbrodniarzach wykonano wyrok śmierci

Warszawa. Po bestialskim mor-
dzie sokołowskim władze Bezpie-
czeństwa Publicznego wszczęły na-
tychmiast energiczną akcję dla wy-
krycia morderców. Akcja ta dała po-
zytywny rezultat. Banda morderców
robotników chodakowskich została
całkowicie rozgromiona.

W czasie akcji władze Bezpie-
czeństwa przeprowadziły rewizję u
podejrzanych o udział w morder-
stwie Wyróżęckiego Mieczysława
w leśniczówce Felicjanów Kupiasty
pow. sokołowskiego. Rewizja ta da-
ła wstrząsające wyniki: znaleziono
narzędzie mordu — dwie zakrwa-

wione siekiery, 3 automaty, pistolet,
granat oraz części ubrań bestialsko
z mordowanych (kar. Brat Miecz-
ysława Wyróżęckiego ps. „Sokolik“,
który również brał udział w mor-
derstwie zdołał zbiec lecz dalsze re-
wizje i aresztowania pozwoliły na
ujęcie innych członków bandy.

Były nią, jak wykazało doch-
dzenie, 20 osobowa wlnowska ban-
da „Bartosza“, wchodząca w skład
większego ug upowania bandycki-go
„Młota“. Ujętych a tywnych człon-
ków bandy stawiono przed bezzwol-
nie zwołany na miejscu przestęp-
stwa Sąd Doreźny, którego rozpra-

wy toczyły się przed liczną zebra-
ną ludnością.

Sąd Doreźny wydał 7 wyroków
śmierci. Skazani zostali: Wyróżę-
cki Mieczysław, Marchel Lucjan ps.
„Młot“, Marchel Zygmunt ps. „Ster-
nik“, Kur Edward ps. „Rekin“,
Myszko Józef ze wsi Sewerynowka
pow. Sokółów, Florczak Aleksan-
der ze wsi Kamieńczyk i Rutyński
Władysław.

Prezydent nie skorzystał z prawa
łaski. Wyroki zostały wykonane.
W czasie akcji policyjnej władze
Bezpieczeństwa aresztowały 58 osób
za udział w bandach i udzielaną
pomocą oraz skonfiskowały 143 jed-
nostki broni i większą ilość amu-
nicji.

Wyrok w sprawie komendy łódzkiej organizacji WLN

Łódź. Wojskowy Sąd Rejonowy
w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie
komendy łódzkiej WLN u koman-
danta Okręgu łódzkiego WLN Gre-
da Kazimierz ps. „Gruda“ oraz
szefi wywiadu tej organizacji na te-
renie łódzkiem Zakrzewski Zbigniew
ps. „Bryła“ skazani zostali na karę
śmierci. Pozostali oskarżeni Mar-
kiewicz Zygmunt oraz Żora Walen-
ty skazani zostali na 10 lat wię-
zienia kaźni, zaś prof. Gorzuchow-
ski Stanisław na lat pięć.

Likwidacja dalszych band terrorystycznych WLN i NSZ

Kraśów. Działalność władz do-
prowadziła do likwidowania WLN-
owskiej bandy terrorystycznej, na
czele której stał niejaki Władysław
Szepliak.

Dzielnikiem tej bandy był m.in. rabu-
nek bardzo poważnej sumy w sta-
roostwie. W bandzie Szepliak po-
ważną rolę odegrał Władysław
Zauham aktywny członek PSL.

Oddział KBW ujął w czasie o-
peracji w okolicy Zakopanego 13
członków bandy „Powiśra“ i „Ryb-
ki“, stanowiącej pododdział bandy
NSZ „Ognia“, która ma na sumie-
niu zembodowanie czterech ludzi



GUSTAW PASZKIEWICZ — Generał Dywizji, kandydat na posła do Sejmu
Ustawodawczego z listy Nr 3 w Okręgu Wyborczym Nr 20.

gi, każdego żalu, radził i pomagał w
potrzebie.

Generał Gustaw Paszkiewicz zdo-
był sobie miłość i szacunek wszyst-
kich tych, którzy Go znają, a przede
wszystkim ludności województwa
białostockiego.

Dzisiaj generał Paszkiewicz staje
do wyborów, jako kandydat na posła
do Sejmu Ustawodawczego i to niech
zapamiętają sobie wszyscy:

Generał PASZKIEWICZ kandyduje
Z LISTY Nr 3

z listy Bloku Demokratycznego.

A jeżeli gen. Paszkiewicz — gorą-
cy patriota, stary zasłużony oficer
polski, uczestnik trzech wojen, trzy-
krotnie ranny na polu boju, Kawaler
21 najwyższych orderów — kandyduje
z listy Bloku Demokratycznego,

Z LISTY Nr 3,

to znaczy, że każdy uczciwy Po-
lak powinien głosować na tę listę.

Dlatego my, żołnierze 18-ej dywizji
piechoty, zwracamy się z gorącym a-
pelem do wszystkich wyborców Biał-
ostockiej, a zwłaszcza powiatów:
Elk, Grajewo, Goldap, Łomża, Angu-

stów, Suwałki i Olecko.

Głosujcie razem z nami na listę
Nr 3, wybierzcie do Sejmu naszego
ukochanego dowódcę — generała dy-
wizji Gustawa Paszkiewicza.

Jesteśmy pewni, że nie będzie w
Białostockim nikogo, kto by nie posłu-
chał naszego szczerego żołnierskiego
słowa, kto by nie głosował na listę,
z której kandyduje gen. Paszkiewicz —

NA LISTĘ Nr 3.

Żołnierze 18-ej Dywizji Piechoty
Wojska Polskiego

Gen. Gustaw Paszkiewicz

Dlaczego kandyduję z listy Nr 3

Ukazała się broszura gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza w której załączony dowódca armii „Karpaty” wyjaśnia dlaczego kandyduje do Sejmu z listy Bloku Demokratycznego. W broszurze tej gen. Paszkiewicz podaje wiele wyjaśniających fakty z okresu lat 1935-1939 i podejmuje woju...

Chcę czytelników naszych zapoznać z historią i przyczynami powstania gen. Paszkiewicza, obecnie dowódcy Okr. V. Wierzę, że czytelnicy będą przedmiotem jego gościnnych i doświadczeń...

Jestem żołnierzem i nie mam bynajmniej zamiaru pisać traktatu politycznego. Po prostu chcę podzielić się z ogółem - krokiem i żołnierskim - swoimi doświadczeniami: spostrzeżeniami, życzeniami. Moje w sumie, najlepiej wyjaśnią dlaczego kandyduję z listy Nr 3 z listy Bloku Stronnictw Demokratycznych.

W czasie mojej przydziałowej służby wojskowej dane mi było też niejednemu „pocać chleb” - co najwyżej - dane mi było oglądać z bliska to co wielu „szarych” w spólborywaleń widziało jedynie z bardzo daleka.

Znam ludzi, programy i fakty nie z gazet i rudyhich słów lecz z własnych przeżyć i nie tylko tak jak to wygląda na zewnątrz - ale od „kuchennych szlifów” tak jak to jest w codziennej szarej, ale prawdziwej rzeczywistości.

I dlatego uważam, że mam nie tylko prawo, ale i obowiązek podać moje doświadczenia i spostrzeżenia do publicznej wiadomości, właśnie teraz, kiedy stojmy w przedzie dniu wyborczego rozstrzygnięcia.

Każdy z nas ciężko przeżył wrześniową klęskę. Również i na mnie tragedia wrześniowa wywarła niezaharte wrażenie. Tak, jak i wszyscy - szukam przyczyn klęski. Był to fakt: bohaterstwo żołnierza nie wiele się ziliło wobec przewagi technicznej, strategicznej i politycznej. Ale czy ma być musiał? Widziałem jasno żołnie. Widziałem przyczyny ogólne, które znało wielu przedwojnowej gospodarzy, którzy byli skutkiem wadliwego ustroju państwa, kardynalnych błędów w polityce zagranicznej, egoizm, małoduszność i wreszcie bezpostradną złądek, kół rządzących z Rządem Smigłym na czele. (A) - przytoczyć tutaj znałem cały szereg faktów, o których nie widziałem, a które tym jasniej i dobitniej podkreślały ogólny wniosek.

Jako dowódca 12 dywizji stacjonarnej w Tarnopolu, wiadome mi było, że mimo wojny od r. 1935 polskie Niezależne Dowództwo forsownie przygotowuje się do wojny nie przeciw Niemcom, a przeciw Związkom Radzieckim. Moja dywizja tak, jak wszystkie inne jednostki państwa wschodniego została w czasie pokoju postawiona w stan pełnej gotowości bojowej (pełne stany). Na granicy wschodniej forsownie budowano umocnienia, tworząc zieleń, wznosząc bunkry, żelbetonowe zasieki itd. Wojskowy Instytut Geograficzny otrzymany rozkaz nakładający mu 1:100.000 i 1:300.000 całości państwa wschodniego i terenów sowieckich z uwzględnieniem kierunku na Moskwę. Równocześnie (okazało się to później w czasie wojny) brak było

wojsku nie tylko map Niemiec, ale i zachodnich terenów Polski. Podobnie miała się rzecz z wywiadem, specjalnie utworzone eksterytoriałne ekspozytury terenowe (Stanisławów, Tarnopol, Równe, Baranów, Włocławek i Grodno) zorganizowały głęboki wywiad terenów sowieckich, wysyłały do ZSRR nie tylko szpiegów, ale i dywersantów, którzy wysadzali w powietrze mosty, fabryki itp. Równocześnie wywiad w stosunku do Niemiec był nieomal całkowicie zamieszany. Polskie Naczelne Dowództwo miało zamiar całkowicie przegwałować się do wojny przeciw ZSRR, mimo wojny około r. 1932 uważano, że wyprzedzi wówczas do wojny Związek Radziecki, wysyłając do niego swoje wojska. W tym czasie podpisano z Niemcami...

To nie było tylko chwalebne zwycięstwo, ale i ekonomiczna realizacja szalonej koncepcji politycznej, oweższych wiersz rządzących. W imię interesów ekonomicznych i folwarków na Ukrainie, w imię interesów międzynarodowych i zależnych od nich krajowych i owych kapitalistycznych, pchało Polskę do zguby.

W październiku 1939 roku naczyłem miłe wieści. Przekonał, że ci, co rządzą Polską przed wojną, nie mogą więcej powrócić do władzy, bo nigdy nie byłiby niczym innym jak tylko grabarzami naszego państwa.

To była pierwsza lekcja. Następna stała się emigracja.

Przybyłem do Francji jeszcze w r. 1939-tym po kilkutygodniowym pobycie w bukareszteńskim szpitalu, gdzie leczyłem się z odniesionych w czasie kampanii wrześniowej ran.

Powróciłem do kraju w grudniu 1945 roku. W ciągu 6 lat przebywałem przeważnie w samym centrum emigracyjnego „ula”. Miałem możność wyrobienia sobie dokładnego sądu o tym, kim są, co reprezentują i do czego dążą dzisiejsi „nieprzypadni” z londyńskiego biuro Stalem blisko generała Sikorskiego, aż do dnia jego tragicznej śmierci. Widziałem, jak ten gorący patriota i wybitny mąż stanu był nieustannie przedmiotem ataków ze strony tych wszystkich, którzy dzisiaj są inspiratorami i kierownikami zbrodniczych działań band „lesnych”. Miałem Go za to, że był na emigracji białym z nieczystych, którzy umieli wygnać włoski z wrześniowej katastrofy, którzy może nie zawsze konsekwentnie i zdecydowanie, ale jednak udzielił próbowali skierować politykę polską na nowe tony. Generał Sikorski rozumiał wagę i przedzowność sojuszu polsko-radzieckiego, rozumiał, że sojusz ten jest koniecznym warunkiem odzyskania i utrwalenia niepodległości Polski. Za to właśnie był zniecierwidzony w kołach pogrobowców wrześniowej katastrofy, za to nazywany był „zdrajcą” i „cholszewikiem”. Przeciwnicy wykorzystywali wszystkie środki dla usunięcia Go ze swej drogi. Wy-

korzystywali pewnie niezdecydowane Generała w sprawach personalnych dla obsadzenia kluczowych stanowisk w armii i w rządzie przez „swoich” ludzi, by uniemożliwić „osaczonemu” prowadzenie własnej polityki. Wykorzystywali polską złością plotkę, urazy osobiste, organizowali przeciw Niemu spiski i koterie, wreszcie nie zawahali się przed zbrodnią.

Nie mogę z całą pewnością stwierdzić, że tragiczna śmierć generała Sikorskiego nad Gibraltarem była rezultatem zamachu. Sprawa trósmu jest mgłą tajemnicy. Wiem jednak, że nawet jeśli był to istotnie przypadek, to przypadek ten wyrzucił jedynie zbrodniarzy, którzy od dawna trzymali ręce na kurku pistoletu. Anders nie krył się bowiem wcale z tym, że przygotowywał zamach na Sikorskiego w czasie jego wizyty w II Korpusie. Zamach miał zostać wykonany 6 czerwca 1943 roku. Bezpośrednio przed tym Anders wezwał mnie do siebie, oświadczył mi z uszanowaniem, że Sikorski przestaje być Naczelnym Wodzem i za pytał, jakie będzie moje stanowisko. Wiedziałem, co ma na myśli Anders pod słowem „przestaje”. Odpowiedziałem mu wprost: „Generałowi Sikorskiemu włos z głowy nie spadnie. Moja Brygada pancerna (którą wówczas dowodziłem) jest przygotowana do stłumienia buntu”. Anders musiał się cofnąć, za parę tygodni Sikorski zjechał nad Gibraltarem. (Dokreślenie nastąpi)

Z akcji przedwyborczej w woj. białostockim

Kobiety Suwałk postanowiły głosować manifestacyjnie.

Dnia 12 bm. odbył się w Suwałkach wielki wiec kobiet, zorganizowany przez Ligę Kobiet.

Na wiecu tym przemawiała kandydatka na postać z listy Nr 3, ob. E. Orłowska. Po przemówieniu zebrane na wiecu kobiety w liczbie ponad 400 osób uchwały jednogłośnie rezolucję, w której m. in. mówi się:

My kobiety z miasta Suwałk zebrane na wiecu Ligi Kobiet zapewniamy, że w dniu 19 stycznia 1947 r. manifestacyjnie oddamy swoje głosy na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych i za listę Nr 3, ponieważ pragniemy jednolitej narodowej utrzymania rządów ludowych wbrew dążeniom rozbić ludzi polskiego spod znaku PSL i ich zaplecza zbrojnego w postaci band lesnych.

My kobiety z miasta Suwałk gromadnie będziemy wstępowały do Ligi Kobiet i wspólnie z Blokiem Demokratycznym będziemy pracowały nad odbudową naszej Odrodzonej, Demokratycznej Polski i nad wychowaniem naszych dzieci na uczciwych demokratów i dobrych obywateli Polski.

Chłopcy gminy Lachowe postarawiają głosować manifestacyjnie na listę Bloku Demokratycznego

W dniu 13 bm. odbyło się w gm. Lachowo, pow. szczuczyńskiego, zebranie sołtysów, członków gminnej Rady Narodowej i członków obywatelskich Komitetów Wyborczych, poświęcone sprawie nadchodzących wyborów do Sejmu Ustawodawczego. Na zebraniu tym po przemówieniach mówców została przyjęta jednogłośnie przez zebranych poniższa rezolucja:

My sołtysi, radni oraz członkowie Komitetów Wyborczych, gm. Lachowo, pow. szczuczyńskiego, wybrani przez mieszkańców tejże gminy i ob-

darzeni przez nich zaufaniem, posiadamy pełne prawo decydowania o losach naszej gminy, w imieniu naszych wyborców, zebrani w dniu 13.1.1947 r. uchwalamy: że, w dniu 19 stycznia 1947 r. cała nasza gmina, wzięcie udział w wyborach posłów do Sejmu

Ustawodawczego gromadnie i manifestacyjnie głosując na listę Nr 3, Bloku Stronnictw Demokratycznych, czym zadokumentuje swoje przywiązanie do ustroju demokratycznego i Rządu Jedności Narodowej. Następują podpisy 56 osób



